GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 144.** 17. Grudnia 1824.

Wiadomości kraiowe.

Dnia 8. Czerwca r. b. iako w dzień iarmarku w Wadowicach przy rozdawaniu nagród, w celu polepszenia chowu koni ze skarbu rządowego przeznaczonych, otrzymały takowe nagrody następuiące osoby: za przychów naypięknieyszych źrzebców po stadnikach skarbowych, nagrody po 20 dukatów w złocie: Kłocki Pleban Andrzey Duszyński, i poddani: Jakób Jana z Pozowic i Antoni Zakrzewski z Brzeznic; a za przychów naypięknieyszych klaczek po stadnikach skarbowych, nagrody po 6 dukatów w złocie: poddani Woyciech Rygierzec z Bestwiny, i Jan Głąb z Pietrowic.

Jego Cesarska Mość naywyższem Swoiém postanowieniem z d. 8. Listopada r. b. raczył nayłaskawiéy JX. Ignacemu Józefowi Penka porucżyć katedrę dogmatyki w Uniwersytecie Lwowskim.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Król przybył d. 20. Listopada w południe z Windsoru do Londynu, a o godzinie 1 były pokoie, na których między innemi dał Monarcha posłuchanie Posłom: Cesarza Jegomości Austryiackiego i Króla Francuzkiego, Xięciu Esterhazy i Xięciu Polignac, w towarzystwie Ministra Spraw Zewnętrznych P. Canninga i Mistrza Obrzędów, Sir Robert Chester. Oprócz tych wyżéy namienionych Posłów byli obecnymi posłuchania: Lord Kanclerz, Minister Spraw Wewnętrznych, P. Peel, Xiążę Wellington, i Prezydent Wydziału Spraw Wschodnio-Indyyskich, P. Wynn, Kanclerz Xięstwa Lankasterskiego, W. Koniuszy Hrabia Cathcart, i inne znakomite osoby. Poczém odprawił Król tayną Radę, na którą wprowadzony był Lord Wice-Hrabia Morpeth i złożył przysięgę iako Lord Porucznik obwodów wschodnich (*East Riding*) Hrabstwa Yorku. Nakoniec otrzymał wstęp *Recorder* miasta Londynu i zdał sprawę z wyroków na śmierć skazaniących, na posiedzeniach w miesiącu Września zapadłych.

Nakoniec ustała wszelka niepewność względem wolnego wprowadzenia ięczmienia; porty Angielskie będą i nadal dla tego gatunku zboża zamknięte. Nader wysokie ceny podawanéy sprzedaży 16,000 kwarterów w ostatnich tygodniach, wymazały Władze, iako na pozór czynioną sprzedaż, przez co cena w przecięciu w ostatnim kwartale spadła na 38 szy: 7 penców.

P. Stratford-Canning miał w d. 25. Listop. wyiechać do Petersburgu, na mieysce swego przeznaczenia.

Francyia.

Król, powróciwszy wieczorem z Wersalu w d. 25. Listop., pracował nazaiutrz z P. Villèlem.

Król nadał tytuł Barona P. Grosowi, który malował kopułe kościoła Stéy Genowewy. Nagrodę, początkowie ugodzoną za tę robotę w summie 50,000 franków, powiększył dobrowolnie Minister Spraw Wewnętrznych na 100,000 franków.

Włochy.

Wyrok Jego Świątobliwości z d. 5. Października ogłasza następuiące nowe ustawy: 1) Ulepszony systemat zarządu Państwa. 2) Poprawione postępowanie Sądownicze. 3) Ulepszone przepisy tax Sądowniczych. Już Pius VII. w latach 1816 i 1817 wydał takie ustawy; atoli w wielu punktach były niedokładne i ze wszech stron zachodziły przedstawienia o poprawienie takowych. Oyciec Święty rozkazał powyższe ustawy rozpoznać i poprawić Kommissyi z prawników złożonéy; poczém przełożono ie Kongregacyi Kardynałów, a odmiany zaszłe potwierdził Papież. Mnieysze delegacyie połączono z przyległemi, miasto Sądów Kollegialnych pierwszéy instancyi, ustanowiono poiedyńczych sędziów; sędziowie zastępcy ustaią; Szlachcie powrócono prerogatywy; właściciele maią rozciągliewszą wolność używania swego maiątku; sądownictwo Biskupie w zupełnéy zostaie mocy.

Rossyia.

Kuryier Litewski z d. 10. Listopada zawiera następuiące doniesienie o (namienionéy iuż przez nas w Nrze 141 gaz. n) strasznéy powodzi zrządzonéy w Petersburgu przez

)(

wylew Newy, wyięte z gazety: Conservateur Impartial:

— *Z Petersburga dnia* 10. (13.) *Listopada.* —

Straszliwa klęska, iakiey od pół wieku prawie nie było przykładu, stolicę tuteyszą w głębokiem pogrążyła zasmuceniu. W Piątek, dnia 7. (19) t. m., Newa, wzdęta wylewem odnogi, gwałtownym pędzoney wiatrem, z wielkim szumem, z brzegów wylała, i w chwili mgnienia całe prawie miasto zatopiła. O kwadransie dopiero na trzecią woda opadać zaczęła, a około północy rzeka do swego powróciła koryta. Niepodobna iest opisać tego widoku okropności i skutków zniszczenia, iakiemu nayniższa mianowicie klassa ludności uległa. Ulice nabrzeżne, część mostow, wielka liczba gmachów publicznych i domów prywatnych zostało zburzonych, albo straszliwie popsutych; szkody w handlu są nieprzeliczone. Niepodobna też opisać dowodów męztwa i ludzkości, przez mnóstwo osób różnego stanu, w tem zdarzeniu okazanych. Ulica każda, owszem dom każdy, stał się mieyscem czynów i widoków poświęcenia się naytkliwszego.

Świadek wszystkiego, co się działo; spieszący zawsze z ratunkiem w nieszczęściach, któremi Opatrzność, w swych wyrokach nie poięta, dotyka ludy rozległych Państw iego. Nayiaśnieyszy nasz Monarcha uprzedził iuż nadzieie mieszkańców tey stolicy, i przedsięwzięte zostały środki skuteczne do ich poratowania w nieszczęściu. Jego Cesarska Mość rozkazał wydać milion rubli, na zaradzenie naypierwszym potrzebom klas nayuboższych.

Kuryier Litewski z d. 24. t. m. udziela w tey mierze dalszych wiadomości z pomienioney gazety w sposób następuiący:

— *Z Petersburga dnia* 13. *Listopada.* —

Gdy powódź dnia 7. t. m., poznosiwszy wszystkie mosty na Newie, niezmiernie trudną uczyniła kommunikacyią między różnemi częściami miasta, Cesarz Jegomość dla zapewnienia udziału rychłey i skuteczney pomocy, przeznaczoney dla ofiar tego nieszczęśliwego zdarzenia, wydał dnia 10 rozkaz dzienny, mianuiący czasowych Gubernatorów woiennych, pod rozkazami Jenerał Gubernatora woiennego Petersburgskiego, Hrabi Miłoradowicza, iako to: na Wasiljim-Ostrowie, Jenerał Adjutanta Benkendorffa; w starym Petersburgu, Jenerał Adjutanta Hrabiego Komarowskiego; w części Wiborgskiey Jenerał-Adjutanta Depreradowicza.

Oprócz tego, wyznaczony został Komitet dobroczynności. Rzeczywisty Radca tayny Xiążę Alexy Kurakin, mianowany iego Prezesem, otrzymał naywyższy Reskrypt w brzmieniu następuiącem:

Xiążę Alexy Borysowiczu!

»Klęska, która dotknęła St. Petersburg, dnia 7. teraźnieyszego Listopada przez niespodzianą i nadzwyczayną powódź, napełniła serce Moie boleśnemi uczuciami.«

»Sądy naywyższego są sprawiedliwe i niepoięte. W głębokiem poddaniu się woli iego, i boleiąc nad losem tych wszystkich, którzy ponieśli szkody i doznali zniszczenia własności swych, Rząd nie może wynagrodzić strat wszystkich tego dnia nieszczęśliwego; ale danie rychłey i skuteczney pomocy, naywiększemu zniszczeniu uległym i nic nie maiącym, poczytuię sobie za święty obowiązek: oni maią naybliższe prawo do oycowskiey Moiey pieczy.«

»Przeznaczam dla rozdania im bez powrótu milion rubli, z summ oszczędzonych w administracyi ekonomiczney osad woyskowych.«

»Wybrawszy na spełnicielów tey woli Moiey: Was, Jenerałów: Hrabiego Arakczejewa, Hrabiego Miłoradowicza, Sukina, Ministra Skarbu, Naczelnika morskiego sztabu Moiego i Ober-Policmeystra St. Petersburskiego, rozkazuię: z osób tych i z iedney osoby Duchowney, naznaczoney od prezyduiącego w nayświętszym Synodzie przenaywielebnieyszego Metropolity Serafima utworzyć pod prezydencyią waszą: Komitet pomocy zniszczonym przez zatopienie St. Petersburga. Komitet ten przybierze, ieszcze dla zasiadania w nim dwóch członków z tuteyszych kupców Rossyyskich.«

»Moiem nieodmiennem iest życzeniem.«

»1) Ażeby pierwszem dziełem Komitetu było, dać przytułek i utrzymanie się dla pozbawionych przykrycia i pożywienia, w ogólności, żeby pomoc przeznaczonego kapitału czyniona była dla tych iedynie, dla których zupełney nędzy istotnie iest potrzebną.«

»2) Ażeby pomoc ta, wiernie i rzeczywiście dochodziła podług naznaczenia.«

»3) Ażeby też pomoc czyniona była rychło i bez przeszkody.«

»Prawidła te Komitet przyymie za główną osnowę swych działań. Uczucia litości, prawdziwa miłość ku bliźniemu, dług w obliczu Boga i Oyczyzny, wskażą Wam i spółpracownikom waszym, we wszystkich szczegółach drogę, którey w wielkiey pracy dobroczynności trzymać się należy.«

»Zostaię ku Wam zawsze przychylnym:«

»(Podpis.) Alexander.«

»St. Petersburg d. 11. Listopada 1824 roku.«

Chcąc zachować nayścisleyszą dokładność w opisie zdarzeń, nie wchodziliśmy w szczegóły klęsk i nieszczęść, zrządzonych przez powodz dnia 7. t. m; nie możemy też ieszcze z pewnością oszacować szkód wszystkich, które były skutkiem tegoż wypadku; o których obszerniey uwiadomić chcemy naszych czytelników w poźnieyszych numerach. Podług doniesień, zasługuiących na wiarę, zdaie się, że ze wszystkich zakładów, wielką liczbę w sobie robotników obeymuiących, fabryka żelazna Cesarska na gościńcu Peterbólskim leżąca, stała się mieyscem klęsk nayważnieyszych. Jak tylko zaczynała się powódź, wszyscy robotnicy, mieszkaiący w koszarach, oddzielnych od fabryki, otrzymali rozkaz, porzucić robotę, i pozwolenie iść do domu. Tym czasem woda tak szybko przybyła, że oni, nie tylko nie mogli dostać się do swych mieszkań, i dać ratunku familiom swoim, ale też sami musieli się ratować, uciekaiąc na wyższe piętra i dachy: zkąd w nayważnieyszey boleści musieli patrzeć na ginące żony i dzieci. Liczba ofiar, w ludności tey fabryki iest bardzo wielka. Trudno iest opisać boleść, iaką serce oycowskie Cesarza Jegomości ściśnione było, kiedy mieysca te oglądał.

Spodziewamy się dopełnić obowiązku pocieszenia, donosząc o przykładzie rzadkiego poświęcenia się, PP. Jenerała Porucznika, Benkendorfa, Jenerał-Adjutanta, i Pułkownika, Germanna, Adjutanta J. C. M., w dniu nieszczęśliwym, 7. t. m. Obadway byli na służbie przy Cesarzu, który, w czynney swey troskliwości, rozkazał Jenerałowi Benkendorff, wysłać dla ratowania nieszczęśliwych, którzy w oczach iego tonęli, szalupę dziesięcio-wiosłową z marynarki Cesarskiey, zawsze naprzeciw pałacu stoiącą. Dla ośmielenia maytków, którzy iuż byli w położeniu bardzo niebezpiecznem, Jenerał, gorliwości tylko swoiey i swey odwadze posłuszny, przechodzi nadbrzeże, gdzie mu woda ramion dosięgała, z wielką trudnością dostaie się na szalupę, którą dowodził Oficer morski Bielajew, pędzi ią z nayważnieyszą siłą, i wśród nayniebezpiecznieyszey żeglugi, aż do 3ciey z południa trwaiącey, szczęśliwie uratował wiele osób od niechybney iuż śmierci.

Na początku powodzi, Pułkownik Germann, otrzymał rozkaz J. C. M. pośpieszyć do części miasta, Kałomną zwaney, do koszar ekwipażów morskich gwardyi, dla wysłania maytków na ratunek mieszkańców. Wyiechał z pałacu w poieździe, na drodze zmuszony wyprządz konie i siąść konno, dwa razy odmieniaiąc konia w ciągu swey drogi, szczęściem, napotyka łódkę, siada w nią, i nayważnieysze wytrzymuiąc niebezpieczeństwa, dostaie się do koszar, dopełnia woli J. C. M. Dopiero około 6tey wieczorem, Pułkownik Germann powrócił do pałacu, dokąd iuż przyszedł pieszo, z pomocą maytka, brnąc w wodzie aż do pasa.

Kiedy ci dway Oficerowie powrócili, Cesarz, który, w nayważnieyszey niespokoyności o losie ich zostawał, na okazanie im, w sposób naypochlebnieyszy, swey troskliwości o ich zdrowie, a razem wysokie zadowolenie, raczył ich udarować znakami odznaczenia: Jenerał Porucznik Benkendorff, w nagrodę wielkiey odwagi, otrzymał tabakierę, ozdobioną wizerunkiem J. C. M., dyamentami otoczonym, a Pułkownik Germann order S. Anny 2giey klassy brylantowany. Dowódca szalupy Bielajew, również otrzymał dowody zadowolenia J. C. M., i został mianowany Kawalerem orderu S. Włodzimierza 4tey klassy; nagrodę pieniężną otrzymała osada tey szalupy.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Jegomość, Mikołay, powrócił do tuteyszey stolicy.

T u r c y i a.

Dostrzegacz Austryiacki z dnia 8. Grudnia umieścił, co następnie:

— *Z Konstantynopola d. 11. Listopada*: —

»W d. 27. z. m. udał się W. Sułtan do pałacu W. Porty, gdzie był obecny nadzwyczayney Radzie, na którey wzięto pod uwagę wiele ważnych przedmiotów częścią politycznych, częścią woyskowych. Przy końcu posiedzenia naganiał W. Sułtan mocno niedbałość w zachowywaniu przepisanych zwyczaiów religiynych, szczególniey godzin modlitwy, i rozkazał w tey mierze ogłosić surowe napomnienia po wszystkich meczetach.«

»Obawa o losie floty zupełnie teraz znikła. Względem niezaspokaiaiącego skutku kampanii panuie niechęć; skarżą się, iż przy tak wielkich środkach nie osiągniono większych celów; atoli wiadomo, że istotna strata nieznaczna*), że mniemane zwycięztwa nieprzyiaciela ograniczaią się na pół tuzinie okrętów mnieyszego rzędu statkami palnemi zniszczonych, że Kapitan Basza nie utracił dotąd łaski W. Sułtana, i że położenie Państwa, chociaż w nieiakim względzie w niebezpieczeństwie, iednakowoż nie bez nadziei.«

---

*) Zobacz 137. Gazety naszey.

»Od d. 7. Października nie było żadnéy potyczki morskiéy, iak się to okazuie z doniesień ze Smirny, do d. 2. t. m. i samych Gazet Greckich.«

»W d. 19. Października flota Egipska, otoczona różnemi Tureckiemi okrętami opuściła stanowisko Mityleny i nie maiąc żadnéy przeszkody udała się do zatoki w Budrun, gdzie zabawiła kilka dni Austryiacka galiota Aretusa, która w d. 1. Listopada przybyła do Smirny. Flota wspomniona złożona była z 50 do 60 okrętów woiennych, między temi były 2 okręty o 60 działach: Isania, na którém Ibrahim Basza, i Diana, na którém Izmael Gibraltar swoią zatknął banderę**); fregat 8 od 40 do 44 działach; korwet 13 i brygów, czyli galiot 30. Przy teyże było 200 okrętów przewozowych, z których połowa ze wszystkich prawie Mocarstw morskich. Z ostatniemi odnowiono kontrakty pod warunkami bardzo korzystnemi. Flota stała na kotwicy pod Budrun; atoli iedna dywizyia krążyła nieustannie na straży w zatoce, a każdy okręt miał przy sobie dwie barki opatrzone hakami, dla wstrzymania statków palnych, któreby podeyść chciały. Od czasu, iak Turcy używaią tego sposobu, którego dawno powinni byli się chwycić, mniéy im szkodzą statki palne. Pewną iest rzeczą, nawet przez częste użalania Greków stwierdzoną, że w ostatnim okresie téy kampanii dwie trzecich części ich palnych statków częścią zniszczone, częścią bez skutku spalone zostały.«

»Woysko lądowe Egipskie, które Budrun nigdy nie opuszczało, w naylepszém było stanie. Co mówiono o chorobach, przez które w lecie miało wiele ucierpieć, mało lub wcale żadnéy nie ma zasady. Utraciła ona naywięcéy 300 ludzi, i cokolwiek więcéy, iak 100 koni. Tak, iak pierwéy, liczy 18,000 piechoty i 2,000 iazdy, a Oficerowie Europeyscy w woysku tém umieszczeni, ćwiczyli go codziennie w lecie w obrotach.«

»Obadwa naczelnicy oczekiwali znacznych posiłków z Egiptu, i zdawali się chcieć iescze przed zimą wylądować w Morei między Modon i Koron, w razie zaś, gdyby to dla poźnéy pory roku nie można było wykonać, mieli zimować w porcie Suda w Kandyi.«

**) Korrespondent Dziennika Rozpraw, który w d. 10. Listopada pisał z Ankony, „iż „chciałby dać połowę krwi swoiéy, aby tych obu „przyiaciół uwolnił z niewoli Greckiéy“ — może teraz być zupełnie spokoynym.

Przyp. Dostrz. Austr.

»Aretuza, płynąc w d. 30. Października do Smirny, spotkała w stronie północnéy od Lero Grecką dywizyią o 38 okrętach, która wypytywała się Kapitana Austryiackiego o flocie Egipskiéy.«

»Naynowsze Gazety Greckie z Hydry i Aten nie zawieraią żadnych ważnych nowin.«

»Donoszono z Hydry pod d. 15. Paźdz., że Turcy z Patras, podczas, gdy dowódzca, który twierdzę tę miał obległ i większa część iego woyska była w Gastoni (5 mil ztamtąd!), uderzyli silnie na Greków, przyczém różne znakomite osoby utraciły życie. Posunięto więc główną kwaterę bliżéy miasta, lecz zbiegóstwo wciąż trwało. Na to iak i na nieurządzenie tego woyska (przy którém, iak się zdaie, są główni nieprzyiaciele Rządzców w Napoli, iako to: Pettimetzas, młodszy Kollokotroni, Sissini, i inni) mocno użala się »Przyiaciel prawa.«

»Gazeciarz Ateński, który po wydaniu pierwszych Numerów musiał uciekać z prassą swoią do Salamis, ponieważ Turcy zaięli miasto, (które późniéy opuścili) opowiada z d. 3. (15.) Października, że woysko Greckie, wysłane niedawno do Aten, ponieważ cierpiało niedostatek, same sobie zapłaciło, i że zastępca nieobecnego Gubernatora twierdzy (Goura) wspiérał ich w téy mierze, — W innym Numerze powstaie redaktor przeciwko towarzystwu filantropicznemu w Napoli, i twierdzi, że to miesza się do spraw, które wyłącznie należą do zakresu działań Rządu i daie do zrozumienia, do czego doprowadzić musi taki Rząd klubu. Zdanie takowe źle zostało przyięte w Napoli. Dziennikarz Ateński w pewnym artykule »Przyiaciela prawa« wystawiony iako człowiek, który ani myśléć, ani pisać nie umie, i który swym złym stylem czyni Grekom obelgę i wstyd przed całym światem.«

Multany i Wołoszczyzna.

Podług wiadomości z Jass, nadszedł tamże w d. 19. Listopada z Konstantynopola ostateczny rozkaz W. Sułtana, nakazuiący wyyść woysku Tureckiemu z Multan, nad oznaczoną liczbę Beszlisów, i takowy natychmiast wykonano. Woysko wyszło w d. 23. t. m. w naywiększym porządku, i takim sposobem w Xięstwach owych nie ma iuż woysk Tureckich. — Liczba porcyy, które kray dostawia dla utrzymania pozostałych Beszlisów pod dowództwem Kutszuk Achmeta, od dnia pomienionego zmnieyszono na 500.

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Pillera.